

było wielkim sukcesem organizacyjnym i głębokim przeżyciem religijnym, które promieniowało na całą parafię. Zewnętrznym śladem i pamiątką po odbytej pielgrzymce pozostał czerwony ornat, zakupiony dla parafii przez pielgrzymów.

Kilkumiesięczny okres proboszczowania w niepodległej Polsce zakończył ks. Koziejowski uroczystością imieninową (w 44 rocznicę urodzin) w dniu 25 sierpnia 1939 roku szczególnej atmosfery dodawała tej uroczystości okoliczność, że były to imieniny obchodzone po raz pierwszy na stanowisku proboszcza i pierwsze w Parafii Jastków. W tydzień później wybuchła II wojna światowa...

IV. Wojska niemieckie weszły do Jastkowa 17 września 1939 roku. Wkraczające oddziały zajęły ważniejsze obiekty, w tym pałac Budnych, budynek urzędu gminy, szkołę i plebanię. Tak rozpoczęła się okupacja hitlerowska trwająca na tym terenie 4 lata, 10 miesięcy i 22 dni. Był to czas, kiedy właściwie wszystko zostało zdominowane przez pragnienie przeżycia i doczekania końca wojny. Mimo trudności wynikających z zaistniałej sytuacji, trzeba było rozwiązywać problemy codziennego życia. Jakże wymownym jest w tym względzie zapis w kronice parafialnej:

„Dnia 30 października 1939 r. wykonano... trzy piece kaflowe na plebani, w stołowym saloniku i pokoju ks. proboszcza”. Nie czekali zbyt długo mieszkańcy plebani, aby się przekonać się, jak bardzo było im to potrzebne. Ks. proboszcz odnotował: „Rok 1939 i 1940. Bardzo surowa zima i wielkie śniegi. Wymarzły sady. Rok 1940 i 1941. Również bardzo surowa zima”. Ks. Koziejowski nie podawał się. W roku 1942 i 1943 zasadził nowy sad przy plebani – około 140 jabłoni.

Mimo trudnej sytuacji finansowej mieszkańcy Sieprawic ofiarowali wieczną lampę, zawieszoną przed Najświętszym Sakramentem



(5 marca 1942), a ze składek całej parafii zakupiono do kościoła obraz św. Antoniego, wykonany przez Mieczysława Grotta (25 sierpnia 1942). W maju 1943 roku ogrodzono plac przy kościele drewnianym parkanem. Tylko tyle, a znając realia tamtych dni, trzeba dopowiedzieć: aż tyle dokonał ks. Koziejowski w okresie okupacji w sprawach materialnych parafii. A przecież to nie było najważniejszym zadaniem księdza. Zadaniem księdza jest posługa duszpasterska, a więc: odprawianie Mszy św., sprawowanie sakramentów św. i głoszenie słowa Bożego. Tego ks. Koziejowski nigdy nie zaniedbał. W okresie wojny wiele parafii było pozbawionych posługi duszpasterskiej, bo zabrakło kapłana. Parafia Jastków przez cały czas miała troskliwego kapłana, któremu sprawy wiernych bardzo leżały na sercu. Dał temu wyraz redaktor „Słowa Powszechnego”, który przy okazji złotego jubileuszu kapłaństwa w roku 1977 pisał o ks. Ludwiku Koziejowskim: „Piękną kartę w życiu byłego wieloletniego proboszcza jastkowskiego stanowi okres drugiej wojny światowej i okupacji. W parafii jego znalazło schronienie wielu uchodźców i przesiedleńców, nad którymi Jubilat roztoczył opiekę. Brał w tym czasie również czynny udział w tajnym nauczaniu”.

W okresie najcięższej próby, jaką dla tego pokolenia była druga wojna światowa, ks. Ludwik Koziejowski pozostał wierny Bogu i Ojczyźnie...

Ciąg dalszy nastąpi

Ks. JAN ŻUKOWSKI
Proboszcz Parafii w Jastkowie

Paniom *Maryli Biernackiej-Lenart* oraz *Stefanii Fliśkiewicz-Byś* serdecznie dziękuję za udostępnienie fotografii ks. Ludwika Koziejowskiego i przekazanie parafii w Jastkowie pieczęci Komitetu Budowy Kościoła.

Ks. Jan Żukowski

